



## Narysuj mi baranka...

Katarzyna SZYMAŃSKA

Ten znany wszystkim cytat pochodzi z książki „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupery’ego. Tytułowy bohater prosi o rysunek, chciałby zrozumieć świat, który go otacza. W ten sposób autor próbuje czytelnika czegoś nauczyć. Swoje wskazówki przekazuje za pomocą wieloznacznej symboliki i, między innymi, to właśnie dzięki rysunkowi pobudza naszą wyobraźnię i wyjaśnia podstawowe znaczenie symboli. Stają się one znacznie łatwiejsze do zrozumienia. Wyraz „obraz” ukryty w słowie „wyobrażenie” jasno więc pokazuje, że możemy także myśleć obrazami. I taka też jest najprostsza definicja myślenia wizualnego. Aczkolwiek w wyrażeniu tym kryje się znacznie więcej.

Wzajemna zależność słów i obrazów poszerza standardowy język, a zastosowanie dodatkowej wizualizacji pozwala na szerszy zakres myślenia, rozwiązywania problemów i komunikacji. Ludzie przetwarzają i składają informacje na dwa sposoby: werbalnie i wizualnie. Są one przetwarzane odmiennie i kodowane za pomocą odrębnych kanałów w umyśle, tworząc oddzielne reprezentacje, ale około 70% mózgu odpowiada za analizę bodźców wzrokowych. Jest to dodatkowo, naturalnie występujący jako pierwszy, proces poznawania i rozumienia świata. To wszystko prowadzi do stwierdzenia, że tak jak myślenie nie jest tylko werbalne, tak samo język nie jest tylko pisany czy mówiony. Mowy, jako środka komunikacji, po prostu nie da się ostro oddzielić od całości aktywności komunikacyjnej człowieka i łatwiej zapamiętujemy poprzez



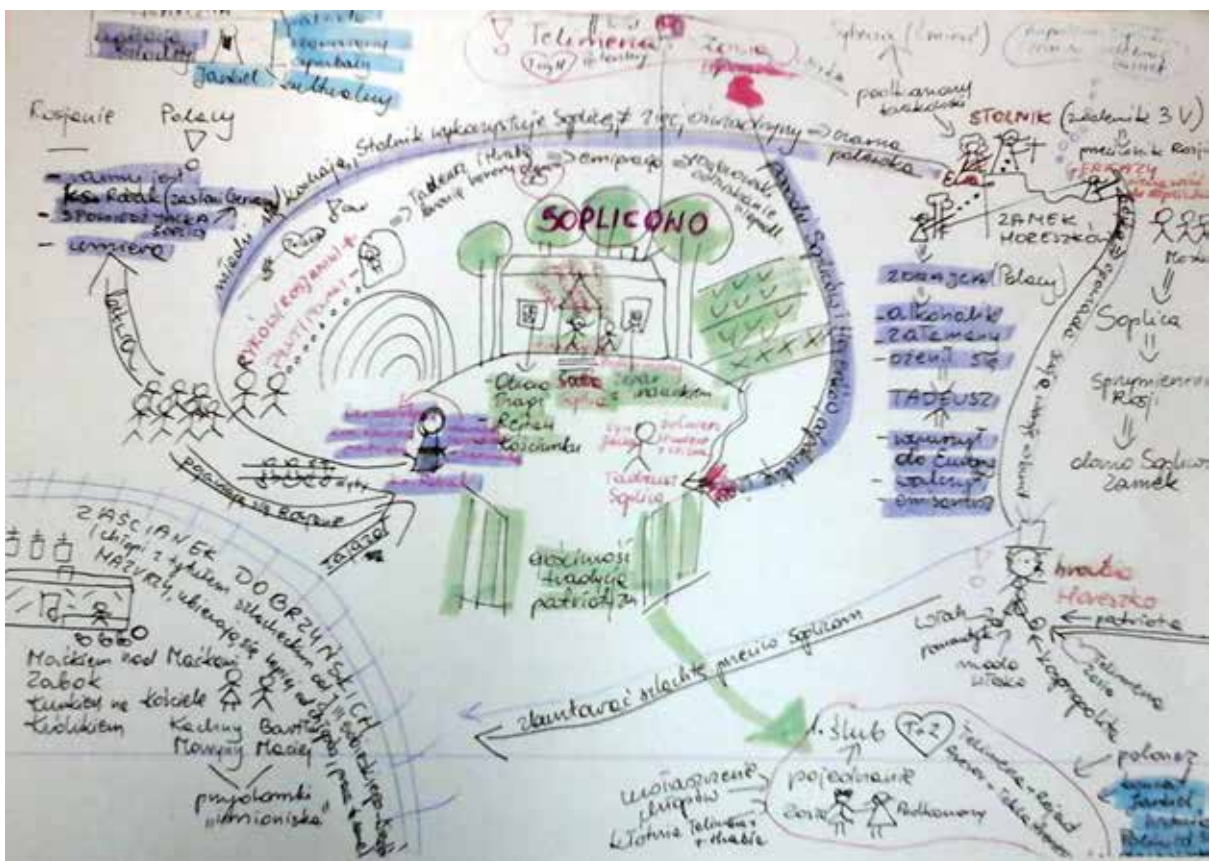
oglądanie obrazów niż poprzez oglądanie ich odpowiedników w słowie pisany.

Jako nauczyciel pracujący z uczniami nad tekstem literackim nie mogę jedynie uaktywniać kanału słuchowego moich odbiorców, ponieważ aktywuję



wówczas tylko 30% ich mózgu. Pozostała część „zasypia”, uczeń rezygnuje z podjęcia trudu zrozumienia treści. Chcąc go zaktywizować, prezentuję treści obrazem, poprzez limitowanie, imitację, uczenie obserwacyjne i współodczuwanie. A to wszystko leży u neurobiologicznych podstaw aktywizacji. Uczeń, uczestnicząc w wizualizacji treści lektur, aktywuje swoje procesy myślowe na poziomie denotacji i konotacji. Ma szansę wykorzystać różnorodne rodzaje inteligencji, te preferencyjne i te, które powinien rozwijać. Każdy ze zmysłów zostaje zaangażowany. Uczeń musi przeczytać lekturę, pomyśleć nad wizualizacją i wykonać ją samodzielnie. Angażuje emocje, uczy się empatii, odczytuje ideę tekstu. Ma szansę wykazać się pomysłowością i samodzielnością. Tekst lektury staje się bardziej czytelny, widziany całościowo.

Bardzo ważne też jest właściwe użycie koloru, który w 25% skraca proces zapamiętywania treści, więc ułatwia uczenie się. Kiedy coś jest kolorowe, mózg lepiej to odczytuje, zwiększa się nie tylko nasza interakcja z kolorowymi obiektami, ale łatwiej nam jest też skupić uwagę na istotnych treściach.



Co daje nam więc rysowanie lektur? Obraz rzadko kiedy niesie za sobą jednoznaczną treść – ona niemal zawsze jest wieloznaczna, dzięki czemu zyskujemy wiele interpretacji. Metafora zawarta w obrazie rozszerza nasze pole percepcji świata, a tym samym poszerza perspektywę widzenia go. Bogaci język, wyobraźnię, motywuje i wzbogaca przekaz o dodatkową, głębszą warstwę zrozumienia. Rysowanie jest polisensoryczne, angażuje wiele naszych zmysłów jednocześnie. Robiąc notatki

wizualne, uczeń bardzo intensywnie słucha, musi bowiem zdecydować, co jest najważniejsze, czuje fakturę papieru i kredki i oczywiście angażuje wzrok, uaktywniając tym samym większą część mózgu.

**Katarzyna Szymańska** jest nauczycielem konsultantem w zakresie przedmiotów humanistycznych w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Ciechanowie.

